

ANNA AURAST*

OBCY SĄSIEDZI

Obcy pod względem wyznaniowym i etnicznym
w *Kronice* Anonima zwanego Gallem

1

Po wypędzeniu z Polski w roku 1079 król Bolesław II Szczodry uciekł wraz z żoną, synem Mieszkiem i nieliczną drużyną na Węgry, gdzie schronienia udzielił mu król Władysław. Ten „nie przyjął go zaś tak, jak zwykło się przyjmować obcego lub gościa, lub jak równy przyjmuje równego – lecz jak rycerz księcia, księżę króla, a król cesarza słusznie powinien przyjmować”¹. Zacytowany fragment

* Anna Aurast (Uniwersytet w Hamburgu) studiowała historię i anglistykę w Hamburgu i Edynburgu. Aktualnie pisze doktorat z historii na temat „Die Wahrnehmung von Fremden in Zentraleuropa nach ausgewählten Quellen des Hochmittelalters” (Percepcja obcych w Europie Centralnej na podstawie wybranych źródeł średniowiecza klasycznego). Od 2004 r. jest pracownikiem naukowym w Instytucie Historii Uniwersytetu w Hamburgu u prof. Hansa-Wernera Goetza, zatrudniona przy interdyscyplinarnym projekcie „Wahrnehmungs- und Deutungsmuster im mittelalterlichen Europa”, finansowanym przez Deutsche Forschungsgemeinschaft. Główne kierunki badań: historia Europy Środkowo-Wschodniej w średniowieczu, mentalność i kultura średniowiecznej Europy, historia żydowska.

¹ *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Małeczyński, MPH n.s. II, Kraków 1952 (I, 28), s. 53, w. 14–16: *Non eum recipit velud extraneum vel hospitem, vel par parem recipere quisque solet, sed quasi miles*

ilustruje w sposób znamieny średniowieczne zwyczaje obchodzenia się z obcymi i pochodzi z pierwszej polskiej kroniki, na której przykładowo w niniejszym artykule zostanie przedstawiony temat „obcości” jako przedmiot badań mediewistycznych.

Kwestia obcych i obcości stała się popularna wśród historyków po części również ze względu na jej aktualność polityczną – jako przykłady wystarczy tu wymienić spór o chusty muzułmanek w Niemczech lub we Francji, karykatury Mahometa wydrukowane przez duńską Jyllands-Posten w 2005 roku czy też niemiecki „test na obywatelstwo”. W historii zajmowano się jednak do tej pory przede wszystkim historycznymi kontaktami grup czy kultur różniących się od siebie etnicznie². Głównym aspektem dotychczasowych badań były przy tym opisy podróży lub spotkań z obcymi, czy wręcz egzotycznymi ludami, jak Chińczycy bądź Mongołowie³. Ale różnice kulturowe istnieją nie tylko między grupami etnicznymi. Istnieją

principem, vel dux regem, vel rex imperatorem recipere iure debet. Polskie tłumaczenie R. Grodeckiego w: Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przeł. idem, przekład opracował, wstępem i przypisami opatrzył M. Plezia, wyd. 7, Wrocław–Warszawa–Kraków 1996, s. 55.

² Szczegółowy zarys literatury tego tematu można znaleźć u V. Sciora, *Das Eigene und das Fremde. Identität und Fremdheit in den Chroniken Adams von Bremen, Helmolds von Bosau und Arnolds von Lübeck*, „Orbis mediaevalis – Vorstellungswelten des Mittelalters” 4, Berlin 2002, s. 9, przyp. 1. Zob. też H. Kühnel, *Das Fremde und das Eigene – Mittelalter*, [w:] *Europäische Mentalitätsgeschichte. Hauptthemen in Einzeldarstellungen*, red. P. Dinzelsbacher (Kröners Taschenausgabe 469), Stuttgart 1993, s. 415–428; A. Classen, *Introduction. The Self, the Other, and Everything in Between: Xenological Phenomenology of the Middle Ages*, [w:] *Meeting the Foreign in the Middle Ages*, red. idem, New York–London 2002, s. x–lxxiii.

³ M. Münkler, *Erfahrung des Fremden. Die Beschreibung Ostasiens in den Augenzeugenberichten des 13. und 14. Jahrhunderts*, Berlin 2000; *Fremdheit und Reisen im Mittelalter*, red. I. Erfen, K.-H. Spieß, Stuttgart 1997. Wyczerpujące opracowanie wizerunku obcych późnego średniowiecza na przykładzie Tatarów przedłożyła F. Schmieder, *Europa und die Fremden. Die Mongolen im Urteil des Abendlandes vom 13. bis in das 15. Jahrhundert*, „Beiträge zur Geschichte und Quellenkunde des Mittelalters” 16, Sigmaringen 1994; zob. także F. Reichert, *Begegnungen mit China. Die Entdeckung Ostasiens im Mittelalter*, „Beiträge zur Geschichte und Quellenkunde des Mittelalters” 15, Sigmaringen 1992.

one również między katolikami i schizmatykami, między mężczyznami i kobietami, między elitą a niższymi warstwami społecznymi, między młodymi i starymi itd. – w zależności od danej kategorii i perspektywy klasyfikujemy się stale jako obcy⁴. W badaniach naukowych zagadnienie obcości powinno być zatem brane pod uwagę nie tylko pod względem kategorii etnicznej, ale również wyznaniowej/religijnej i społecznej⁵. Przedmiotem badań w dalszej części artykułu będą religijne i etniczne aspekty obcości.

Nie powinno nikogo dziwić, że stopniowanie obcości zaobserwować można było także w przeszłości. Zależnie od okoliczności, dana perspektywa decydowała o tym, czy pewna jednostka lub grupa została w stosunku do własnej grupy oceniona jako obca i przez to ewentualnie niebezpieczna. Osoba niespokrewniona i przez to obca stosunkowo małej grupie społecznej, jaką jest rodzina, mogła równocześnie przynależeć do większej grupy społecznej i w ten sposób nie być obcą – jako członek tego samego przysiółka, tej samej etni czy grupy językowej. To dowodzi, że pojęcie obcości od dawna było pojęciem zmiennym i względnym⁶, co podkreślał już socjolog Georg Simmel w swojej sławnej definicji. Według niego, obcy jest kimś, kto „dziś przychodzi a jutro zostaje” i kto w ten sposób staje się członkiem grupy⁷. Obcy są w takim razie przez innych ludzi postrzegani jako obcy tylko wtedy,

⁴ Zob. G. Dressel, *Historische Anthropologie. Eine Einführung*, Wien–Köln–Weimar 1996, s. 128–132.

⁵ O różnych kategoriach obcości, jakie można udokumentować na podstawie źródeł średniowiecznych, zob. J. Strzelczyk, *Die Wahrnehmung des Fremden im mittelalterlichen Polen*, [w:] *Die Begegnung des Westens mit dem Osten. Kongreßakten des 4. Symposions des Mediävistenverbandes in Köln 1991 aus Anlaß des 1000. Todesjahres der Kaiserin Theophanu*, red. O. Engels, P. Schreiner, Sigmaringen 1993, s. 203–220, szczególnie s. 204.

⁶ Zob. B. Krause, *Art. Fremde*, [w:] *Sachwörterbuch der Mediävistik*, red. P. Dinzelsbacher, Stuttgart 1992, s. 268–269.

⁷ G. Simmel, *Soziologie. Untersuchungen über die Formen der Vergesellschaftung*, München–Leipzig 1922, s. 509.

gdy obie grupy nawiążą ze sobą kontakt. Innymi słowy, obcy to nieprzynależący członek pewnej grupy.

Tak jak nie ma obcego bez swojego, tak i nie istnieje też obcość lub obcy jedynie jako abstrakcja. Albowiem to, co jest postrzegane i uważane za obce, podlega w różnych społeczeństwach i epokach różnym zgoła negocjacjom i jest wciąż na nowo konstruowane i wynajdywane. Mechanizmy takich konstrukcji mogą doprowadzić do tego, że obcy, którzy zostali przyjęci do własnej grupy, wkrótce uznawani będą za krewnych lub przyjaciół. Z drugiej strony, dawni przyjaciele, którzy aktualnie są ze sobą skłóceni, mogą w końcu stać się sobie obcy.

Wychodząc z tych założeń, pragnę przedstawić tu wyobrażenia o religijnie i etnicznie obcych, jakie znaleźć można na stronicach *Kroniki polskiej* anonimowego autora zwanego Gallem. Pojęcie „religijnie obcy” odnosi się przy tym do tych wszystkich, którzy jako innowiercy odosobnieni zostali od własnej wspólnoty religijnej – w naszym przypadku są to poganie; pojęcie „etnicznie obcy” dotyczy tych obcych, którzy nie przynależą do własnego plemienia czy „narodu”, jak na przykład Sasi w stosunku do Polaków.

Jednak zanim przejdę do analizy tekstu, wpierw parę słów o autorze i jego dziele. Tajemnica tożsamości anonimowego duchownego, który napisał *Kronikę*, pozostaje niezgłębiona. Nadal nieznane są nauce jego imię czy pochodzenie⁸. Z pewnością rzecz można jedynie, że pierwszy polski dziejopisarz nie był Polakiem, ale – jak sam stwierdza w swoim dziele – cudzoziemcem⁹. Ze skromnych danych, jakimi dysponujemy na podstawie anonimowego tekstu, można wywnioskować, że przybył on jako mnich benedyktyński z Francji przez Węgry do Krakowa u schyłku XI w. W Krakowie musiał nawiązać dobre stosunki z dworem książęcym i jego kancelarią, a przede wszystkim z wyższym duchowieństwem polskim, skąd

⁸ Najnowszą teorię dotyczącą tożsamości kronikarza zaprezentował T. Jasiński, *Czy Gall Anonim to Monachus Littorensis?*, „Kwartalnik Historyczny” 112/3 (2005), s. 69–89.

⁹ *Galli Cronicae* (III, ep.), s. 120, w. 9: *exul apud vos et peregrinus*.

otrzymał zlecenie spisania *Kroniki*¹⁰. Dzieło to, powstałe na początku XII w., jest pod wieloma względami wartościowe dla naszego tematu. Jest ono mianowicie pierwszą próbą sporządzenia całościowej koncepcji polskiego księstwa, która odwoływałaby się przy tym do jednoczącego przekazu dynastycznego wraz z *origo gentis* Piastów. Patrząc na dzieło Anonima z tego punktu widzenia, zaliczyć je należy do innych kronik narodowych wczesnego i klasycznego średniowiecza, które miały za zadanie wzmocnić i udokumentować kontynuację i legitymację panującego rodu przeciwko potencjalnym rywalom wewnątrz i na zewnątrz ich terytorium. Takie wyodrębnienie wymaga tworów i wyobrażeń o „innych”, za pomocą których można lepiej uwidocznic istotę własnej grupy – albowiem własna tożsamość manifestuje się również poprzez odróżnienie od tych, którzy nie należą do własnej grupy. Dla naszego anonimowego twórcy podkreślenie tych właśnie różnic było nadzwyczaj ważne, przez co jego tekst szczególnie dobrze nadaje się do badania wyobrażeń o obcych.

2

Zwróćmy się zatem ku wyobrażeniom o obcych u Galla i zacznijmy od obcych pod względem wyznaniowym. Nastawienie naszego kronikarza do pogańskich sąsiadów Polski, przede wszystkim do słowiańskich Pomorzan i do Prusów, jest – inaczej nie da się tego określić – nad wyraz negatywne. Sądząc z jego opisu, Gall znał najlepiej Pomorzan, co z pewnością wynikało z faktu, że właśnie w tym czasie stosunki między polskimi książętami a Pomorzanami nie tylko nasiliły się, ale i pogorszyły z uwagi na ciągłe próby Piastów, a szczególnie księcia Bolesława III, podbicia tego plemienia.

¹⁰ Zob. P. Wiszewski, *Przodkowie Mieszka w „Kronice” Anonima zwanego Gallem. U początków tradycji rodowej Piastów*, „Genealogia” 16 (2004), s. 6–64 (w druku).

O Prusach Gall nie wiedział zbyt wiele; jego wiadomości ograniczały się jedynie do tego, że żyli na północy i także byli poganami¹¹.

Nie jest niespodzanką, że próby podbicia i chrystianizacji Pomorza przez Piastów stanowią pokaźną część opowieści Galla. I tak, do bohaterskich czynów Bolesława Chrobrego zalicza dziejopisarz niesienie pożogi wśród niewiernych szczepów selenckich, pomorskich i pruskich jak również ich trwałe nawrócenie na chrześcijaństwo¹². W latach 1034–1038 następca tronu Kazimierz I Odnowiciel (*Restaurator*), zmuszony do przebywania na wygnaniu u swojej matki w Niemczech, nie był w stanie uchronić swego terytorium ani przed reakcją pogańską wewnątrz kraju¹³, ani przed obcymi najeźdźcami. W związku z opisem zamętów tego okresu Gall donosi o ofensywie Kazimierza, przeprowadzonej wkrótce po powrocie do Polski w roku 1038 lub 1039 przeciwko Pomorzanom¹⁴, którzy uprzednio sprzymierzyli się ze zdradzieckim Mieciaławem, cześnikiem ojca Kazimierza, Mieszka II¹⁵. Jednak próby

¹¹ O przekazie Galla na temat Prusów zob. artykuł D. A. Sikorskiego, *Galla Anonima wiadomości o Prusach. Próba weryfikacji wybranych hipotez*, „Kwartalnik Historyczny” 110/2 (2003), s. 5–23.

¹² *Galli Cronicae* (I, 6), s. 17, w. 2–7: *Quid igitur est necesse victorias et triumphos de gentibus incredulis nominatim recitasse, quas constat eum quasi sub pedibus conculcasse. Ipse namque Selenciam, Pomoraniam et Prusiam usque adeo vel in perfidia persistentes contrivit, vel conversas in fide solidavit, quod ecclesias ibi multas et episcopos per apostolicum, ymmo apostolicum per eum ordinavit.*

¹³ *Ibidem* (I, 19), s. 44, w. 4–6: *Quem cum mater dehortaretur, ne ad gentem perfidam et nondum bene christianam rediret, sed hereditatem maternam pacifice possideret.*

¹⁴ *Ibidem* (I, 19), s. 44, w. 9–14: *Et assumptis secum militibus quingentis Polonie fines introivit, ulteriusque progrediens, castrum quoddam a suis sibi redditum acquisivit, de quo paulatim virtute cum ingenio totam Poloniam a Pomoranis et Bohemicis aliisque finitimis gentibus occupatam liberavit, eamque suo dominio mancipavit.*

¹⁵ *Ibidem* (I, 20), s. 45, w. 2–6: *Igitur eliberata partia et expugnata, profugatisque gentibus exterorum, non minor Kazimiro restabat hostilis profugatio sue gentis suorumque iure proprio subditorum. Erat namque quidam Meczslauus nomine, pincerna patris sui Meschonis et minister, post mortem ipsius Mazouie*

ujarzmienia pogan nie zawsze były uwieńczone powodzeniem. Następcą Kazimierza Bolesław II Szczodry (*Largus*) przez swój upór (*contumacia*) utracił z trudem wywalczone panowanie nad Pomorzanami¹⁶. A znów książę Władysław Herman zwyciężył co prawda bitwę stoczoną przeciwko nim 15 sierpnia 1090 r., ale ów „buntowniczy lud” nie dał się tak łatwo pokonać¹⁷. Trwały podbój Pomorzan zarysowywał się ostatecznie przed oczami kronikarza dopiero po licznych bitwach i wyprawach wojennych Bolesława III, jak ilustruje trzecia księga *Kroniki*¹⁸.

gentis sua presumptione princeps existeret et signifer. Ibidem (I, 21), s. 46, w. 14–16: Hoc itaque prelio memorabiliter superato, Pomoranorum exercitui in auxilium Meczslao venienti, Kazimirus cum paucis indubitanter obviam properavit.

¹⁶ Ibidem (I, 22), s. 48, w. 3–7: *Nam cum in principio sui regiminis et Polonis et Pomoranis imperaret, eorumque multitudinem ad castrum Gradec obsidendum innumerabilem congregaret, sue contumacie negligencia non solum castrum non habuit, verum etiam Bohemorum insidias vix evasit, ac Pomoranorum dominium sic amisit.*

¹⁷ Ibidem (II, 1), s. 64, w. 4–6 i s. 65, w. 1–11: *Igitur Polonorum dux Wladislauus, Romanorum imperatori mariiali connubio cunctis, de Pomoranis succurrentibus suis castrum eorum obsidendo triumphavit, eorumque contumaciam suis sub pedibus annullavit, eiusque victoriae gaudium Dei Genitricis assumptio geminavit. [...] Et quia perfidie paganorum omnino voluit insurgendi fiduciam amputare, suosmet prelatos iussit nominato die in hora constituta omnes in meditullio regni munitiones concremare. Quod ita factum fuit. Nec sic tamen gens rebellis edomari potuit. Nam quos Setheus eis prefecerat, qui tunc milicie princeps erat, partim pro eorum noxa peremerunt, nobiliores vero discretius et honestius se habentes, vix amicorum assensu fugaverunt.*

¹⁸ Zob. przykładowo ibidem (III, 26), s. 163, w. 19–25: *Pomorani vero talem Bolezlauum mentem et intencionem cognoscebant, quod nullatenus evadere manus ipsius, nisi castro reddito, prevalebant, et ex hoc quam maxime diffidebant, quia de Suatopolc, suo domino, nullum auxilium expectabant. Unde pro tempore consilium partibus utrique satis ydoneum inierunt, castellum videlicet fide recepta tradiderunt, ipsique sani cum suis omnibus incolumes, quo sibi libuit, abierunt.* Por. F. Lotter, *The Crusading Idea and the Conquest of the Region East of the Elbe*, [w:] *Medieval Frontier Societies*, red. R. Bartlett, A. MacKay, Oxford 1989, s. 267–306, szczególnie s. 278.

Opinia Galla o Pomorzanach wypadła, jak już wspomniano, drugocząco: Pomorzanie według Galla to „wrogowie”¹⁹, „bardzo dziki lud barbarzyńskich pogan”²⁰, „pokolenie żmij”²¹, „najeźdźcy”²², „łupieżcy i grasanci”²³ lub „bałwochwalcy”²⁴. Ponadto jest Gall przekonany o „wrodzonej przewrotności”²⁵ Pomorzan, jego zdaniem są oni „wiarołomni”²⁶ i „pyszni”²⁷, a wojnę prowadzą „jak wilki czyhające na owce”²⁸. Te oraz liczne inne pejoratywne określenia pomorskich pogan, jakie możemy napotkać w *Kronice* Galla, znalazły się w niej nie bez powodu. Między innymi miały za zadanie zdyskredytowanie wizerunku Pomorzan w tych kręgach piastowskiego społeczeństwa, które przeciwstawiały się księciu²⁹. Nie powinno to dziwić, jako że przyrodni brat i rywal Bolesława III Zbigniew oraz jego zwolennicy jak najbardziej cenili sobie waleczność Pomorzan i ich gotowość do boju, z czego korzystali nie raz,

¹⁹ *Galli Cronicae* (II, 24), s. 91, w. 12n.: *Cumque Boleslauus assidue cum hostibus et Bohemis et Pomoranis dimicaret.*

²⁰ *Ibidem* (I, proh.), s. 7, w. 4n.: *tres habet affines barbarorum gentilium ferocissimas naciones.* Sama koncepcja jest dużo starsza, jednakże powszechnie uznaje się, że starożytni Grecy są pomysłodawcami wyrażenia „barbarzyńca”. Określało ono wszystkie znane Grekom ludy, które nie partycypowały w kulturze greckiej, i miało bezsprzecznie pejoratywne znaczenie. Zob. W. R. Jones, *The Image of the Barbarian in Medieval Europe*, „Comparative Studies in Society and History” 13 (1971), s. 376–407, szczególnie s. 378.

²¹ *Galli Cronicae* (I, proh.), s. 7, w. 8: *vipperalis progenies.*

²² *Ibidem* (II, 24), s. 91, w. 13n.: *ab invasoribus.*

²³ *Ibidem* (II, 33), s. 101, w. 6: *depredatores [...] et cursores.*

²⁴ *Ibidem* (III, 1), s. 128, w. 13: *Pomoratorum ydolatria.*

²⁵ *Ibidem* (II, 48), s. 118, w. 11n.: *Sicque paulatim rebelles et contumaces Pomorani per Boleslaum destruuntur.*

²⁶ *Ibidem* (II, 47), s. 116, w. 19 i s. 117, w. 1: *et illud Poloni Pomoranis iam Gneumir per traditionem suggerente reddiderant.*

²⁷ *Ibidem* (II, 3), s. 67, w. 12: *Sicque Pomorani contra Poloniam paulatim in superbiam sunt erecti.*

²⁸ *Ibidem* (III, 1), s. 128, w. 18n.: *sed sicut lupi insidiantes ovibus in terram poplitibus recurvati.*

²⁹ J. Hertel, *Pomorze w myśli politycznej elity intelektualnej wczesnośredniowiecznej Polski* (Anonim Gall i Wincenty Kadłubek), „Zapiski Historyczne” 47 (1982), s. 53–80.

buntując się przeciwko księciu³⁰. Dzieło anonimowego Galla miało temu przeciwdziałać. Nasz dziejopisarz miał zatem za zadanie stworzenie wizerunku obcości i przez to wrogości Pomorzan, aby w ten sposób pozyskać potencjalnych przeciwników Bolesława III dla sprawy księcia.

Gall pisał również o nieco mniej mu znanych Prusach, a i te wzmianki cechowały się negatywnym odcieniem. Podobnie jak Pomorzanie, Prusowie są według relacji Galla „poganami”³¹, „ludem niewiernym”³², który żyje w „krajnie północnej”³³ pełnej jezior i bagien, przez co jest on dla polskich wojowników trudno dostępny. Prusowie żyją więc tam bez króla i bez praw w ich pierwotnej wiarołomności (*perfidia*)³⁴ i dzikości (*ferocitas*)³⁵. Ich pogaństwo powodowało, że w oczach Galla mieli oni, tak samo jak Pomorzanie, więcej wspólnego ze zwierzętami niż z ludźmi³⁶. Poza tym kronikarzowi znane było podanie o saskim pochodzeniu Prusów – podobno uciekli za panowania Karola Wielkiego przed jego mieczem i wiarą chrześcijańską na łodziach z Saksonii do Prus³⁷. Nasz dziejopisarz wspominał tę legendę o początku nie bez kozery –

³⁰ Zbigniew zawierał wielokrotnie przyjacielskie przymierza z Pomorzanami i korzystał z ich służb jako najemników; zob. dalej przyp. 72.

³¹ *Galli Cronicae* (I, proh.), s. 7, w. 4n: *tres habet affines barbarorum gentilium ferocissimas naciones, Selenciam, Pomoraniam, et Pruziam*.

³² *Ibidem* (I, 6), s. 17, w. 3: *gentibus incredulis*.

³³ *Ibidem* (III, 24), s. 153, w. 23: *Prussiam terram aquiloni contiguam*.

³⁴ *Perfidia* może również oznaczać „pogaństwo”, co w naszym kontekście jest podobnie trafną cechą Prusów.

³⁵ *Ibidem* (II, 42), s. 112, w. 5–9: *Adhuc ita sine rege, sine lege persistunt, nec a prima perfidia vel ferocitate desistunt. Terra enim illa lacubus et paludibus est adeo communita, quod non esset vel castellis vel civitatibus sic munita; unde non potuit adhuc ab aliquo subiugari, quia nullus valuit cum exercitu tot lacubus et paludibus transportari*.

³⁶ *Ibidem* (II, 43), s. 112, w. 11: *Nunc autem Pruzos cum brutis animalibus relinquamus*.

³⁷ *Ibidem* (II, 42), s. 112, w. 1–5: *Tempore namque Karoli Magni, Francorum regis, cum Saxonia sibi rebellis existeret, nec dominacionis iugum nec fidei christiane susciperet, populus iste cum navibus de Saxonia transmeavit et regionem istam et regionis nomen occupavit*.

buntownicze pochodzenie Prusów mogło bowiem dodatkowo wesprzeć wizerunek zatwardziałych i dogłębnie niewierzących pogan, jaki skonstruował.

Anonimowy autor nie poprzestał jednak jedynie na stworzeniu negatywnego obrazu przede wszystkim Pomorzan na stronach swego dzieła. W ogólnej koncepcji *Kroniki* Gall dążył do osiągnięcia dalszych zamierzeń. Wszystkie negatywne wyrażenia charakteryzujące pogan, z których wyczytać można wielką pogardę, miały bowiem za zadanie usprawiedliwić bezlitosne tępienie pogańskich Pomorzan przez chrześcijańskich Polaków oraz dostatecznie uzasadnić, dlaczego podbicie ich terytorium było koniecznością³⁸. Według Gallowej koncepcji, powstałej jeszcze przed ostatecznym podbiciem Pomorzan, polscy władcy mają prawo, lub wręcz obowiązek prowadzenia wojny z niechrześcijańskim narodem, ponieważ jej założeniem jest nawrócenie go na wiarę chrześcijańską. Idea ta pokrywa się ze średniowieczną ideologią świętej wojny, która to, w odróżnieniu od wojny sprawiedliwej, nie ma na celu odnowienia pokoju, lecz wyniszczenie lub przynajmniej podbicie innowiernych wrogów³⁹. Gall umotywował prawnie tę ideę opisem spotkania niemieckiego cesarza Ottona III z Bolesławem Chrobrym w roku 1000 w Gnieźnie, kiedy to cesarz Otto miał przekazać polskiemu księciu zwierzchnictwo nad pracą misyjną na Pomorzu i u Prusów⁴⁰.

³⁸ B. Zientara, *Cudzoziemcy w Polsce X–XV wieku: Ich rola w zwierciadle polskiej opinii średniowiecznej*, [w:] *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, red. Z. Stefanowska, Warszawa 1973, s. 9–37, szczególnie s. 16.

³⁹ Por. N. Ohler, *Krieg und Frieden im Mittelalter*, München 1997, s. 66nn., jak również A. F. Grabski, *Polska wobec idei wypraw krzyżowych na przełomie XI i XII wieku*. „Duch krzyżowy” Anonima Galla, „Zapiski Historyczne” 26 (1961), s. 37–63, szczególnie s. 40n.

⁴⁰ *Galli Cronicae* (I, 6), s. 20, w. 3–6: *Insuper etiam in ecclesiasticis honoribus quicquid ad imperium pertinebat in regno Polonorum, vel in aliis superatis ab eo vel superandis regionibus barbarorum, sue suorumque successorum potestati concessit*. Do wydarzeń w Gnieźnie por. przykładowo pracę zbiorową *Polen und Deutschland vor 1000 Jahren. Die Berliner Tagung über den „Akt von Gnesen”*, red. M. Borgolte, „Europa im Mittelalter” 5, Berlin 2002; J. Fried, *Otto III. und*

Koncepcja polityczna, którą Gall opracował na polecenie Piastów, wzorowała się na aktualnej w tym czasie idei krucjaty⁴¹ i obejmowała zarówno walkę o terytorium, jak i o ludność, która miała być pozyskana dla wiary chrześcijańskiej. Zgodnie z tą koncepcją Gall pisał więc o tym, jak Bolesław Chrobry po zwycięstwie nad mieszkającymi wokoło barbarzyńskimi ludami nie zmuszał ich do płacenia daniny, lecz, przeciwnie, umacniał wśród nich chrześcijaństwo, budując tam kościoły i ustanawiając biskupów i kler⁴². Już w przedmowie do pierwszej księgi, w której kronikarz nakreśla położenie geograficzne Polski, widoczna jest ta tendencja w myśli politycznej pierwszych Piastów: „Od strony zaś Morza Północnego [...] ma trzy sąsiadujące z sobą bardzo dzikie ludy barbarzyńskich pogan, mianowicie Selencję, Pomorze i Prusy, przeciw którym to krajom książę polski usilnie walczy, by je na wiarę nawrócić. Jednakże ani mieczem nauczania nie dało się serc ich oderwać od pogaństwa, ani mieczem zniszczenia nie można było tego pokolenia żmij zupełnie wytępić. Częstokroć wprawdzie naczelnicy ich pobici przez księcia polskiego szukali ocalenia w chrzcie; lecz znów zebrawszy siły wyrzekali się wiary chrześcijańskiej i na nowo wszczynali wojnę przeciw chrześcijanom”⁴³. Według opisu Galla,

Boleslaw Chrobry. Das Widmungsbild des Aachener Evangeliars, der „Akt von Gnesen” und das frühe polnische und ungarische Königtum. Eine Bildanalyse und ihre historischen Folgen, „Frankfurter Historische Abhandlungen” 30, Stuttgart 1989; T. Wasilewski, *Zjazd Gnieźnieński w roku 1000 i powstanie królestwa i metropolii kościelnej w Polsce*, [w:] *Polska na przełomie I i II tysiąclecia. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Poznań, listopad 2000*, Poznań 2001, s. 103–113.

⁴¹ O tym zasadniczo C. Erdmann, *Die Entstehung des Kreuzzugsgedankens*, „Forschungen zur Kirchen- und Geistesgeschichte” 6, Stuttgart 1935 (ND 1965).

⁴² *Galli Cronicae* (I, 11), s. 30, w. 11–16: *Gentes vero barbarorum in circuitu, quas vincebat, non ad tributum pecunie persolvendum, sed ad vere religionis incrementum coercebat. Insuper etiam ecclesias ibi de proprio construebat et episcopos honorifice clericosque canonice cum rebus necessariis apud incredulos ordinabat.*

⁴³ *Ibidem* (I, proh.), s. 7, w. 3–11: *Ad mare autem septemtrionale vel amphitriionale tres habet affines barbarorum gentium ferocissimas naciones, Selenciam, Pomoriam et Pruziam, contra quas regiones Polonorum dux assidue pugnatur, ut*

państwo piastowskie było zatem chociażby ze względu na jego geograficzne położenie całkowicie otoczone przez pogan (*gentes barbarorum in circuitu*)⁴⁴.

Wszak wedle naszego dziejopisarza za wyrażeniem „Pomorzanie” kryje się nie tylko pojęcie geograficzne, lecz określa ono również plemienną świadomość, która charakteryzuje się przede wszystkim wybitnym poczuciem wspólnoty identyfikacyjnej i niezależnościowej: Podczas oblężenia grodu Wieluń przez Bolesława III „Polacy sięgali po sławę, Pomorzanie bronili wolności”⁴⁵. Z tego powodu decydującym osiągnięciem było złamanie wspólnoty plemiennej Pomorzan przez wojny, aby ich następnie, ujarzmionych, wcielić do państwa piastowskiego. Ta świadomość odmienności Pomorzan, choć też Słowian⁴⁶, jest w dziele anonimowego Galla wszechobecna. Znamienne jest, że dla kronikarza nie Pomorze, które nazywa „krajem barbarzyńców”⁴⁷ lub „ziemią pogan”⁴⁸, ale Polska jest „północną częścią Słowiańszczyzny”⁴⁹. Tu objawia się specyficzny punkt widzenia Galla na Pomorzan. Ich etniczne pokrewieństwo z Polakami nie interesowało go; najważniejsze dla kronikarza było ich pogaństwo, które przejawiało się przede wszystkim w ich niesłowności (*traditio*) i pysze (*superbia*). Polska piastowska stanowiła zatem bastion przeciwko otaczającemu ją pogaństwu,

eas ad fidem convertat. Sed nec gladio iugulationis eorum penitus vipperalis progenies aboleri. Sepe tamen principes eorum a duce Poloniensi prelio superati ad baptismum confugerunt, itemque collectis viribus fidem christianam abnegantes contra christianos bellum denuo paraverunt. Polski przekład w: Anonim, *Kronika* (przyp. 1), s. 10.

⁴⁴ Ibidem (I, 11), s. 30, w. 11n.

⁴⁵ Ibidem (II, 48), s. 118, w. 4: *Poloni gloriam appetebant, Pomorani libertatem defendebant.*

⁴⁶ Por. B. Zientara, *Polityczne i kościelne związki Pomorza Zachodniego z Polską za Bolesława Krzywoustego*, „Przegląd Historyczny” 61 (1970), s. 192–232, szczególnie s. 201.

⁴⁷ *Galli Cronicae* (II, 15), s. 79, w. 5: *regionem barbarorum.*

⁴⁸ Ibidem (II, 22), s. 89, w. 9: *patrie paganorum.*

⁴⁹ Ibidem (I, proh.), s. 7, w. 1: *Polonia septentrionalis pars est Sclauonie.*

które od czasu własnego chrztu w X w. starała się nawrócić na wiarę chrześcijańską⁵⁰.

Oprócz tego w pomorskiej koncepcji dziejopisarza zawarte były i inne powody ekspansji polskich książąt na terytorium pogan. Korzyści gospodarcze odgrywały przy tym z pewnością dużą rolę – chociażby po to, by zdobyć wolny dostęp do morza, wojenny znoj opłacał się⁵¹. Z jednej strony obiecywano sobie sporo po rozwoju rybołówstwa morskiego kontrolowanego przez Piastów, co zdaje się potwierdzać pieśń włożona przez Galla w usta polskich wojowników z okazji zdobycia pomorskiego Kołobrzegu. Z drugiej strony, duże znaczenie miał bez wątpienia także militarny i zdobyczno-polityczny aspekt dojścia do Bałtyku – ostatecznie piastowscy władcy mieliby w ten sposób możliwość znacznego rozszerzenia pola działania dla ich ekspansyjnej polityki. Na domiar tego księstwa i miasta pomorskie były dzięki kontaktom handlowym z innymi ludami nadbałtyckimi na wyższym poziomie kulturalnym oraz bogatsze w różnego rodzaju towary niż państwo piastowskie⁵², co zapewne stanowiło dodatkowy bodziec do podbicia ich ziemi. Głównym celem programu pomorskiego Piastów było wszelako całkowite ujarzmienie i poddanie pomorskiego terytorium władzy piastowskiej, co w Galowej *Kronice* nie podlega żadnej wątpliwości.

⁵⁰ Ibidem (I, 11), s. 30, w. 11–13: *Gentes vero barbarorum in circuitu, quas vincebat, non ad tributum pecunie persolvendum, sed ad vere religionis incrementum coercebat.*

⁵¹ Tak też B. Zientara, *Związki* (przyp. 46), s. 195.

⁵² Ibidem, s. 195n.; J. Strzelczyk, *Einleitung*, [w:] *Heiligenviten zur deutsch-slawischen Geschichte. Adalbert von Prag und Otto von Bamberg*, red. L. Weinrich, „Ausgewählte Quellen zur deutschen Geschichte des Mittelalters FSGA” 23, Darmstadt 2005, s. 3–19, szczególnie s. 11. Por. też B. Śliwiński, *Pomorze w polityce i strukturze państwa wczesnopiastowskiego (X–XII w.)*, „Kwartalnik Historyczny” 107/2 (2000), s. 3–40.

3

Zwróćmy się teraz ku etnicznej kategorii obcości w *Kronice*. Obok pogańskich Pomorzan pojawiają się w tekście najczęściej Czesi jako obcy, od których należy odgrodzić „swoich”. Zauważyć przy tym można, że charakterystyka Czechów wypada niemal wyłącznie ujemnie. Jedyne wyjątkiem jest przedstawienie przez Galla czeskiej księżniczki Dobrawki, którą nazywa *benedicta femina* i *fidela uxor*⁵³ i która przez małżeństwo z pogańskim księciem Mieszkiem nawróciła zarówno jego, jak i jego księstwo na chrześcijaństwo. Nic dziwnego więc, że taka zasługa została przez piszącego mnicha odpowiednio doceniona. Jednakże w każdym innym przypadku, w którym w dziele Galla mowa jest o Czechach, ocena autora wypadła zupełnie inaczej. Już na początku opowieści pojawia się, niemal mimochodem, charakterystyka Czechów, która z opisem stosunków politycznych na Węgrzech za czasów panowania świętego Stefana nie ma, ściśle rzecz biorąc, nic do czynienia; według niej Czesi, z którymi król Stefan zawarł przymierze, są „najzawziętszymi nieprzyjaciółmi Polaków”⁵⁴. Właśnie przypadkowość tej wzmianki świadczy o głębokim przekonaniu kronikarza, że Czesi są, niezależnie od opisywanego czasu lub okoliczności, największą dokuczliwością, z jaką Polacy musieli się kiedykolwiek uporać. Lecz to nie wszystko. Zgodnie z opinią Galla, Czesi byli „buntowniczym ludem”, który wypędził świętego Wojciecha z własnej ojczyzny, tak że musiał szukać schronienia u polskiego księcia Bolesława Chrobrego⁵⁵. Czesi to nieomal zbrodniarze. Bez jakiegokolwiek komentarza, jakby do okropności czynu nie potrzeba było niczego dodawać, pisze Gall o splądrowaniu Gniezna i Poznania przez Czechów na

⁵³ *Galli Cronicae* (I, 6), s. 16, w. 3; 6.

⁵⁴ *Ibidem* (I, 18), s. 41, w. 12n.: *Bohemicis, Polonorum infestissimis inimicis*.

⁵⁵ *Ibidem* (I, 6), s. 17, w. 8–11: *Ipse etiam beatum Adalbertum in longa peregrinatione et a sua rebeli gente Bohemica multas iniurias perpeßum ad se venientem cum magna veneratione suscepit eiusque predicationibus fideliter et institutionibus obediuit*.

przełomie roku 1038/39, kiedy to przenieśli oni relikwie świętego Wojciecha z Gniezna do Pragi⁵⁶.

Rzekoma podłość Czechów objawia się w *Kronice* nie tylko podobnymi czynami. Przede wszystkim manifestuje się ona, zgodnie z Gallowym przekazem, w dwóch głównych ich cechach: w wiarołomstwie i zdradzie – albowiem „wierność czeska jak koło się toczy”⁵⁷. Obie wady dobrze można zaobserwować na przykładzie morawskiego, a następnie czeskiego księcia Świętopółka. Ten bowiem, wyniesiony na tron praski jedynie z pomocą polskiego księcia Bolesława III i związany z nim przysięgami wierności⁵⁸, nie dotrzymał słowa Bolesławowi, gdy już zasiadł na tronie książęcym, ale poradził cesarzowi Henrykowi V, aby ten wkroczył do Polski wraz ze swoim wojskiem. Aczkolwiek, jak pisze nasz kronikarz, Świętopółka spotkała za jego występki sprawiedliwa kara boska, albowiem został on przebity oszczepem przez zwykłego rycerza z jego drużyny, a nikt z jego ludzi go nie pomścił⁵⁹. Poza tym Bolesław III i jego woje szykowali się, jak wynika z przemowy księcia przed bitwą, do pomszczenia z bożą pomocą krzywd zaznanych od Czechów w walce, do ukarania ich zdrady i wiarołomności, jak również ich pychy i wszelkich karygodnych czynów⁶⁰.

⁵⁶ Ibidem (I, 19), s. 43, w. 6n.: *Eo tempore Bohemi Gneznen et Poznan destruxerunt, sanctique corpus Adalberti abstulerunt.*

⁵⁷ Ibidem (III, 20), s. 145, w. 7–9: *Sed quia fides Bohemica volubilis est sicut rota, qualiter prius Boriuoy expellendo traditorie deceperunt, taliterque eum iterum decepturi traditorie receperunt.*

⁵⁸ Ibidem (III, 16), s. 142, w. 11: *cum Boleslao unum scutum coniunxerat; ibidem s. 143, w. 4–8: E contra Suatopolc Boleslao iuravit, quia si dux Bohemorum quocumque modo vel quocumque ingenio quandoque fieret, semper fidus eius amicus unumque scutum utriusque persisteret, castra de confinio regni vel Boleslao redderet, vel omnino destrueret.*

⁵⁹ Ibidem (III, 16), s. 143, w. 8–13: *Sed ducatum adeptus nec fidem tenuit iurata violando, nec Deum timuit homicidia perpetrando. Unde Deus ad exemplum aliorum sibi dignam profactis reconpensationem exhibuit, cum securus, inermis, in mula residens in medio suorum ab uno vili milite venabulo perforatus occubuit, nec ullus suorum ad eum vindicandum manus adhibuit.*

⁶⁰ Ibidem (III, 23), s. 150, w. 9–12: *Iam aurora (ap)paret, cito dies illa gloriosa*

Podobnie ujemnie przedstawione jest, ogólnie rzecz biorąc, czeskie prowadzenie działań wojennych. W odróżnieniu od polskich wojowników, którzy znani byli z rycerskości, Czesi podobni byli do „wilków”⁶¹, czy wręcz do „potworów morskich lub leśnych”⁶², którzy stale próbowali dokonywać grabieży u Polaków⁶³, aby następnie z łupem tchórzliwie uciekać w lasy. Łupiestwo, które Czesi uważali za wojenne rzemiosło, to nic innego jak szyderstwo z polskich rycerzy⁶⁴. Jako „urodzeni łupieżcy”⁶⁵ nawykli oni ponoć do utrzymywania się z łupów i rabunków⁶⁶. W razie prawdziwej bitwy wychodzili chyłkiem z kryjówek niczym myszy, tylko aby zostać powyłapywani i wybici przez Polaków. Ratując się przed polskimi wojownikami albo też bojąc się ich waleczności⁶⁷, Czesi uciekli do lasu, przyjacielea zbójców⁶⁸. Lecz na tym nie koniec: Czesi, jak się zdaje, walczą wyłącznie na nieuczciwe sposoby: oszustwa, zasadzki i kłamstwa

exardebit, que tradicionem et infidelitatem Bohemorum revelabit et presumptionem et superbiam eorum conculcabit et que nostras et parentum iniurias vindicabit.

⁶¹ Ibidem (I, 24), s. 49, w. 17–19: *Antea quidem exeuntes, inquit, de silva sicut lupi capta preda famelici, silvarum latebras absente pastore inpune solebatis penetrare.* Ibidem (III, 21), s. 146, w. 11–14: *Postquam tandem Boleslauus tanto discrimine Bohemiam est ingressus, non statim, predam faciens, ut Bohemi de Polonia, quasi lupus rapiens est regressus.*

⁶² Ibidem (III, 23), s. 149, w. 20: *Bohemi sicut monstra marina vel silvatica.*

⁶³ Ibidem (II, 16), s. 80, w. 1–4: *Contigit autem, nescio vel calliditate, vel rei veritate, ducem Wladizlauum Boleslauo puero mandavisse se Bohemos in Poloniam intraturos, predam facturos ab exploratoribus audivisse.*

⁶⁴ Ibidem (III, 23), s. 149, w. 19–22: *Hactenus Bohemi sicut monstra marina vel silvatica de gregibus nostris aliquid rapuisse et cum eo per silvas aufugisse Polonis insultabant et pro militia reputabant.*

⁶⁵ Ibidem (III, 10), s. 138, w. 5–7: *Unde tantum ac talem exercitum ad tantum pavorem redegerat, quod etiam ipsos Bohemos, naturaliter raptores, vel sua manducare, vel ieunare coegerat.*

⁶⁶ Ibidem (III, 3), s. 131, w. 3n.: *Insuper etiam Bohemi, vivere predis et rapinis assueti.*

⁶⁷ Ibidem (II, 34), s. 103, w. 10–13: *ipse vero cum expeditis militibus Bohemis obviam properavit, eosque de silvis exituros diutius expectavit; sed eos audita fama Boleslai timor animi revocavit.*

⁶⁸ Ibidem (III, 19), s. 144, w. 21n. i s. 145, w. 1–3: *milites Zbigneui cum Bohemis depredaturi per Poloniam exierunt, qui statim Boleslauuo nesciente, ipsius loci*

(*insidia, fallacia, mentiri*) należą najwidoczniej do stałego repertuaru działań wojennych czeskich rycerzy⁶⁹. Poza tym Polacy muszą, jak mówi Gall, wciąż na nowo mścić zło popełnione przez Czechów⁷⁰.

Szczególnie zaś nieznośna w oczach naszego dziejopisarza była czeska ingerencja w sprawy wewnętrznej polityki Piastów poprzez czynne wspieranie Zbigniewa w jego walce o władzę z młodszym bratem przyrodnim, księciem Bolesławem. Według relacji Galla, to właśnie Czesi nakłonili Zbigniewa do roli buntownika w roku 1091⁷¹. Przyzwyczajony do kompromitującej pomocy ze strony obcych, Zbigniew, jak donosi Gall, wielokrotnie zawierał przyjacielskie przymierza z Czechami i pogańskimi Pomorzanami i jeśli oni sami nie wpadli na ten pomysł, zachęcał ich sutym wynagrodzeniem do zbrojnych wypadów przeciwko Bolesławowi⁷² albo też sam przemie-

marchionibus congregatis, sicut mures de latibulis exeuntes, ibidem capti vel mortui remanserunt, exceptis paucis, qui silve, latronum amice, subsidium petierunt.

⁶⁹ Ibidem (I, 22), s. 48, w. 5–7: *sue contumacie negligencia non solum castrum non habuit, verum etiam Bohemorum insidias vix evasit, ac Pomoranorum dominium sic amisit.* Ibidem (I, 24), s. 50, w. 1n.: *Bolezlauus vero, ut se filium ostenderet Kazimiri, ibi stando Bohemorum fallacie satisfacit.* Ibidem (III, 21), s. 147, w. 13n.: *Erat enim fluvius Bohemis, qui cum eo erant, mentientibus, paludosus, tante multitudini nullo resistente periculosus.*

⁷⁰ Ibidem (II, 25), s. 92, w. 2–6: *Igitur belliger Bolezlauus, iniurie Bohemorum vindicator, tres acies militum in Moraviam transmisit, qui in ipsa ebdomada dominice resurrectionis euntes et predam et incendia facientes, dignam pene suis factis recompensationem invenerunt, quia tante sollempnitatis reverenciam infregerunt.* Ibidem (III, 17), s. 143, w. 20n. i s. 144, w. 1: *Cogitabat enim et suam iniuriam de Bohemis vindicare et suum amicum Boriuoy in sede supplantata restaurare.* Ibidem (III, 23), s. 150, w. 12: *et que nostras et parentum iniurias vindicabit.*

⁷¹ Ibidem (II, 4), s. 68, w. 12n. i s. 69, w. 1; 9n.: *Sicque Bohemorum calliditate quosdam precio conduxerunt, qui Zbigneum furtim de claustro monialium extraxerunt. [...] Et hoc totum dux Bohemicus suggerebat, qui libenter discordiam inter Polonos seminabat.*

⁷² Ibidem (II, 24), s. 91, w. 2–4; 12–17: *Interea Zbigneus frater eius, qui vocatus ad nuptias fratris venire refutavit, cum Pomoranis et Bohemis amicitias federavit [...] Cumque Bolezlauus assidue cum hostibus et Bohemis et Pomoranis dimicaret, sueque divisionis porcionem ab invasoribus viriliter expugnaret, Zbigneus fratri suo laboranti nec invitatus auxilium impendebat, insuper etiam cum hostibus*

rzał z nimi terytorium podlegające księciu, plądrując je przy tym i pustosząc⁷³. Również i Czesi namówili w roku 1109 cesarza Henryka V do wyprawy wojennej przeciw Bolesławowi III, aby cesarz w ten sposób wsparł Zbigniewa, wygnanego wcześniej z Polski przez Bolesława za liczne zdrady i matactwa, w jego powrocie do Polski⁷⁴. Równocześnie Gall zaznacza w swym opisie, że nawet tak potężny sprzymierzeniec Czechów, jakim był Henryk V, i sami Czesi nie byli w stanie dopomóc Zbigniewowi na tyle, aby w jego niesłusznej walce przeciwko Bolesławowi mógł on odnieść zwycięstwo. Świadczą o tym wersy z gloryfikującego epilogu do księgi trzeciej:

Czemuż to zwlekacie, Czesi, zgiąć swe karki harde?
Polskie miecze na cesarza nawet dość są twarde;
Nie sprostacie im, podacie się tylko na wzgardę⁷⁵.

W związku ze sprawą Zbigniewa natrafiamy w *Kronice* na nader popularny motyw średniowieczny, według którego odpowiedzialni za katastrofy wstrząsające krajem byli nie członkowie własnej grupy, lecz wyłącznie obcy, którzy przez wmieszanie się i złe rady ostatecznie doprowadzili do kryzysu⁷⁶. Książę czeski sieje niezgodę

fratris occulte fedus et amicitiam coniungebat et pecuniam illis pro militibus in subsidium trans mittebat. Ibidem (II, 36), s. 106, w. 8–10: *Iam enim totum suum exercitum fratrem invasurus collegerat, simulque Pomoranos ac Bohemos ad eum de Polonia propellendum asciverat.*

⁷³ Ibidem (II, 50), s. 119, w. 17n.: *Zbigneui quoque milites cum Bohemis per regionem Zlezensem depredantes et concremantes.*

⁷⁴ Ibidem (III, 3), s. 131, w. 3–6: *Insuper etiam Bohemi, vivere predis et rapinis assueti, cesarem Poloniam intrare animabant, quia se scire vias et tramites per silvas Polonie iactitabant.*

⁷⁵ Ibidem (III, ep.), s. 126, w. 4–6: *Bohemenses quid tardatis colla vestra subdere./ Cum cernatis ipsum regem Boleslauo cedere/ Et sciatis vos non posse viribus resistere.* Polskie tłumaczenie w: Anonim, *Kronika* (przyp. 1), s. 127.

⁷⁶ Por. B. Krzemieńska, *Polska i Polacy w opinii czeskiego kronikarza Kosmasa*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1, (1960), s. 75–95, szczególnie s. 90.

między Polakami – pisze kronikarz bez ogródek⁷⁷. Opisując Czechów jako wszechobecnych krzywdzicieli, Gall mógł równocześnie przedstawić Polaków razem z władającym nimi księciem Bolesławem na czele jako przeciwną, „dobrą” stronę. Szczególnie pikantne w tym kontekście jest porównanie chrześcijańskich Czechów z pogańskimi Pomorzanami, którzy to przecież, jak pokazano wyżej, z powodu swego zepsutego trybu życia i pogańskiego uporu nie zasłużyli na nic innego jak śmierć.

Po analizie powyższych przykładów możemy zatem stwierdzić, że kronikarz, napiętnowując czeskich sąsiadów, w istocie reprezentował poglądy, które pokrywały się z poglądami jego zleceniodawców. Odnosnie do Czechów Gall, mimo że obcy na piastowskim dworze, był widocznie w stanie w dużej mierze utożsamić się z oficjalną opinią reprezentowaną przez Piastów. Jego wypowiedzi o Czechach są tak bliskie opinii dworskiej, że przedstawiają wręcz perspektywę dworu, a nie obcego przybysza. Wizerunek własny piastowskiej elity, który odczytać można z kart *Kroniki*, jest zatem wizerunkiem sprawiedliwej, miłującej wolność i bohaterskiej społeczności wojowników. Na dodatek polskie księstwo jest w oczach Galla wprost idealnym krajem, bogatym i żyznym⁷⁸, od zarania dziejów wolnym dzięki jego walecznym rycerzom⁷⁹. Lecz wizerunki własne, jak wiadomo, funkcjonują zwykle przez komplementarny stosunek do wizerunków innych. Z idealizacją Polski połączył Gall moralną wyższość piastow-

⁷⁷ *Galli Cronicae* (II, 4), s. 69, w. 9n.: *Et hoc totum dux Bohemicus suggerebat, qui libenter discordiam inter Polonos seminabat.*

⁷⁸ *Ibidem* (I, proh.), s. 8, w. 8n.; 13n.: *Que regio quamvis multum sit nemorosa, auro tamen et argento, pane et carne, pisce et melle satis est copiosa. [...] Patria ubi aer salubris, ager fertilis, silva melliflua, aqua piscosa, milites bellicosi, rustici laboriosi, equi durabiles, boves arabiles, vacce lactose, oves lanose.*

⁷⁹ *Ibidem* (I, proh.), s. 8, w. 9–12: *et in hoc plurimum aliis preferenda, quod cum a tot supradictis gentibus et christianis et gentilibus sit vallata et a cunctis insimul et a singulis multociens inpu gnata, nunquam tamen ab ullo fuit penitus subiugata.* *Ibidem* (III, 15), s. 141, w. 18 i s. 142, w. 1n.: *Et quoniam [cesar] superbe libertatem antiquam Polonie subigere cogitavit, iustus iudex illud consilium fatuavit et iniuriam in Suatopolc consiliarium et illam et aliam vindicavit.*

skiego księstwa nad ludami sąsiednimi. W ten sposób nie tylko pogańscy Pomorzanie znaleźli się na niższym szczeblu w hierarchii Galla, ale także, obok Niemców i Rusinów, chrześcijańscy Czesi⁸⁰. Z tej przyczyny ustawiczna ingerencja polska w politykę wewnętrzną Czechów z punktu widzenia kronikarza nie zasługiwała na potępienie, lecz przeciwnie, na pochwałę, jako że stanowiła obronę sprawiedliwości⁸¹. Lecz to nie wszystko: Czesi musieli – według Anonima – ustąpić Piastom nie tylko pod względem moralnym z powodu ich zbójckiego sposobu bycia, ich wiarołomności i zakłamania, ale również pod względem politycznym, jak bezsprzecznie wyczytać można z wierszy zacytowanych powyżej, w których Czesi wezwani są do zgięcia karku przed polskim księciem.

W swoich *gesta* korzystał Gall, jak pokazano wyżej, z upraszczających i emocjonalnych wizerunków całego ludu czeskiego; Czesi nie zasługiwali na nic innego jak kpiny i szyderstwa ze strony historiografa. W ten sposób mógł on odgraniczyć Czechów od Piastów i tym samym stworzyć jednoczące poczucie tożsamości w kraju swojego pobytu. Ale skąd ta potrzeba odgraniczenia? Dlaczego anonimowy kronikarz chciał w XII w. zaciągnąć wyraźną linię między Polakami i Czechami? Czy można tu mówić wręcz o narodowo umotywowanym odgraniczeniu? Gall pisał swoje dzieło na tle długotrwałych wojen między czeskim a polskim księstwem, które były toczone o władzę nad terytorium, zwłaszcza nad Śląskiem. Ta sytuacja wyjściowa nieuchronnie czyniła z obu stron wrogów. Ponieważ Gall pisał swoją *Kronikę* dla piastowskiego księcia, starał się w swoim dziele przedstawić interesy księcia w możliwie dodatnim, wrogie zaś w ujemnym świetle. Z tego punktu widzenia zrozumiała staje się silnie polaryzująca charakterystyka obu ludów u Galla. Nasz

⁸⁰ Zob. M. J. Karp, *Więź ogólnopolska i regionalna w średniowiecznych mitach początku*, „Przegląd Historyczny” 72 (1982), s. 211–227, szczególnie s. 213; B. Krzemińska, op. cit. (przyp. 76), s. 89.

⁸¹ *Galli Cronicae* (III, 21), s. 147, w. 19–21: *asserens etiam occupandi causa sedem se Bohemicam non venisse, sed more solito iustitiam fugitivorum causamque miserorum, sicut quondam sibi fecerat, defendendam suscepisse*.

Anonim nie był zainteresowany interpretacją „nation-building” we współczesnym znaczeniu. Równie obojętne były mu rzekomo silne więzi obu słowiańskich ludów z uwagi na wysokie pokrewieństwo językowe między językiem czeskim a polskim tego czasu, na które polscy badacze wielokrotnie i chętnie zwracali uwagę ogólnikowymi i równocześnie niemożliwymi do sprawdzenia tezami, jak na przykład Zientara, twierdząc, że „każdy Polak rozumiał w XII w. Czecha”⁸², albo Heck, który w polskim i czeskim rycerstwie dostrzec chciał „słowiański charakter”⁸³. Tezami tego typu współcześni historycy polscy zamierzali przywołać jedność słowiańską i przeciwstawić ją wspólnemu obcojęzycznemu „niemieckiemu” wrogowi. Gall natomiast miał jedynie za zadanie usprawiedliwić, lub wręcz upiększyć nie zawsze przykładowe czyny swojego „pracodawcy”. W tym celu posługiwał się on szeregiem konstrukcji i negatywnych wizerunków, które były w tym czasie popularne i mogły być rozpoznane przez jego odbiorców jako znajome modele. Chociaż wizerunki te miały charakteryzować wszystkich Czechów, odnosiły się one, zgodnie ze zleceniem i wojskowym gatunkiem dzieła, nie do całej ludności czeskiej, lecz do czeskich władców i dostojników politycznych i wojskowych, których Gall w pierwszej linii miał na myśli, określając ich ogólnym terminem *Bohemi*.

Przejdźmy do ostatniego punktu szkicu, mianowicie do wyobrażenia Galla o Niemcach. W związku z użytą terminologią można stwierdzić, że Gall co prawda wiedział o istnieniu Franków Karola Wielkiego⁸⁴ czy też terenów saskich i bawarskich, podległych rzym-

⁸² B. Zientara, *Cudzoziemcy* (przyp. 38), s. 15. To samo twierdzi J. Dowiat, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej X–XIII w.*, red. idem, Warszawa 1985, s. 194nn.

⁸³ R. Heck, *Uwagi o rozwoju polskiej i czeskiej świadomości narodowej w średniowieczu*, [w:] *Studia nad rozwojem narodowym Polaków, Czechów i Słowaków*, red. idem, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 5–24, szczególnie s. 9.

⁸⁴ *Galli Cronicae* (II, 42), s. 112, w. 1n.: *Tempore namque Karoli Magni, Francorum regis, cum Saxonia sibi rebellis existeret*.

skiemu cesarzowi⁸⁵; jednak przeważnie nazywał cesarskich rycerzy, jeśli w ogóle o nich wspominał, *Theutonici* albo *Alemanni*. Przy tym używał Gall, jak się zdaje, obydwu określeń równoznacznie, nie rozróżniając ich merytorycznie. Najbardziej rzuca się to w oczy przy opisie ataku cesarza Henryka V na gród Głogów w 1109 r.: przy tej okazji nasz dziejopisarz nazywał armię cesarską na zmianę *Alemanni* i *Theutonici*⁸⁶. Już sam fakt, z jaką rzadkością wspomniani są rycerze niemieccy oraz jak dowolną terminologią darzy ich Gall, świadczy o tym, że zachodni sąsiedzi państwa piastowskiego jak i ich szczegółowy opis w jego *gesta* byli anonimowemu kronikarzowi w dużej mierze obojętni.

Jednak nie tylko terminologicznie zdawkowy opis *Theutonici* jest typowy dla piszącego *Kronikę* mnicha – również ze strony ilościowej zdają się Niemcy nie mieć dla Galla żadnego większego znaczenia. W księdze pierwszej znaleźć można pojedyncze, raczej przypadkowe wzmianki o Niemcach lub cesarzach rzymskich, na przykład w związku z pochwałą Bolesława Chrobrego, który przyjął cesarza rzymskiego Ottona III jako gościa i wywarł na nim wielkie wrażenie swoją potęgą i bogactwem⁸⁷, lub w opowieści o wygnaniu Kazimierza I, który z powodu politycznych zamieszek w księstwie polskim przez pewien czas musiał przebywać u swej niemieckiej matki Rychezy, siostrzenicy Ottona III, na dworze cesarskim u Niemców (*Theutonici*)⁸⁸. Następną bardziej szczegółową wzmianką o Niem-

⁸⁵ Ibidem (III, 9), s. 137, w. 8–10: *qui visceribus extractis sale vel aromatibus conditi in Bauariam ab imperatore vel in Saxoniam portandi, pro tributo Polonie curribus onustis servabantur*.

⁸⁶ Ibidem (III, 8), s. 136, w. 1–3; 7n.: *At castellani non plus filiis vel propinquis, quam Bohemis vel Alemannis parcebant, sed eos abscedere a muro lapidibus et armis coercebant. [...] Teutunici castrum inpetunt, Poloni se defendunt*.

⁸⁷ Ibidem (I, 6), s. 18, w. 6–8 i s. 19, w. 8–10: *Quem Boleslauus sic honorifice et magnifice suscepit, ut regem, imperatorem Romanum ac tantum hospitem suscipere decens fuit. [...] Cuius gloriam et potentiam et divitias imperator Romanus considerans, admirando dixit: Per coronam imperii mei, maiora sunt que video, quam fama percepi*.

⁸⁸ Ibidem (I, 18), s. 42, w. 9–11: *Kazimirus vero gratanter iter arripiens, ac in regionem festinanter Theutonicorum perveniens, apud matrem et imperatorem*.

cach jest dopiero opisany przez Galla napad zbrojny Henryka V na terytorium Bolesława III w 1109 r., przy czym dla nazwania Niemców Gall używa wprawdzie, podobnie jak w przypadku Czechów, ogólnego pojęcia, jednak miała być nim określona wybrana warstwa społeczności niemieckiej – mianowicie warstwa rycerzy cesarskich i sam cesarz.

Jakiego rodzaju było w takim razie wyobrażenie o Niemcach, które wysupłać można z nielicznych fragmentów tekstu w dziele Galla? Na początek trzeba stwierdzić, że brak jest u dziejopisa ukształtowanego anty- czy proniemieckiego schematu. Wprawdzie określił kronikarz w jednym miejscu Niemców jako *inpetuosi Alemanni*⁸⁹, którzy przez upór (*contumacia*)⁹⁰ napadli na ziemie polskiego księcia, którym wszak polscy wojownicy zawsze odważnie i po rycersku stawiali czoła i których potrafili utrzymać w ryzach. Aczkolwiek ocena ta nie była podyktowana przesłanką, jakoby charakter Niemców był zasadniczo ułomny, lecz kierowała się ona wyidealizowanym wizerunkiem polskich rycerzy i księcia Bolesława III, którego propagowanie było celem autora *Kroniki*. Niemniej jednak Gall potępiał politykę najeżdżczą Henryka V wobec polskiego księstwa⁹¹. Tak na przykład w dziele Galla pełni szacunku i podziwu dla kunsztu wojennego księcia piastowskiego Bolesława III wojownicy niemieccy śpiewają pieśń pochwalną na jego cześć, w której opisują siebie i własny sposób prowadzenia wojny jako niegodziwy, ponieważ walczą oni, w przeciwieństwie do Bolesława, przeciwko chrześcijanom, a nie przeciwko poganom⁹². Oprócz tego niemieccy „szlachetni mężowie” snuli, jak pisze Gall, przy-

Ibidem (I, 19), s. 44, w. 1–4: *Kazimirus igitur apud Theutunicos aliquantulum conversatus, magnamque famam ibi militaris glorie consecutus, Poloniam se redire disposuit, illudque matri secretius indicavit.*

⁸⁹ Ibidem (III, 1), s. 126, w. 20n.

⁹⁰ Ibidem (III, 11), s. 139, w. 12.

⁹¹ Por. A. F. Grabski, *Polska w opiniach obcych X–XIII w.*, Warszawa 1964, s. 41.

⁹² *Galli Cronicae* (III, 11), s. 139, w. 15n.: *Ipse quidem cum paganis bella gerit licita, / Sed nos contra christianos gerimus illicita.*

puszczenie, że Bóg musiał księcia Piastów w szczególnej mierze wspierać, jako że tylko w taki sposób można było wytłumaczyć zwycięstwa Bolesława nad poganami i nad armią cesarską oraz pieśń pochwalną niemieckich wojów na jego cześć⁹³. Ponadto, pisze kronikarz, cesarz Henryk V zamierzał w swej pysze swoim zbrojnym napadem ujarzmić „starodawną wolność Polski”, co mu się jednak nie udało, bo Bóg, *iustus iudex*, zniweczył jego plany⁹⁴. Poprzez wzmianki tego typu nasz dziejopisarz miał na celu przekazanie swoistego wizerunku cesarza i jego wojska: ich wyprawa wojenna przeciwko Bolesławowi III była niesłuszną, jako że stanowiła niedozwoloną wojnę przeciwko chrześcijanom, której celem miało być podbicie niezawisłego księstwa. Nawet Bóg potwierdza według Galla niesłuszność tego czynu, bezspornie popierając księcia Bolesława i pomagając mu odnieść zwycięstwa nad rzymskim cesarzem. Szkicując taki wizerunek, autor *Kroniki* nie zamierzał jednak zdyskredytować cesarza i jego wojska pod każdym względem – jego zamiarem było raczej pokazanie niesłuszności napadu cesarskich wojsk na księstwo polskie w 1109 r., aby w ten sposób dodatkowo podkreślić honorowość i wielkość piastowskiego władcy.

Mimo że w *Kronice* Galla można się spotkać, jak pokazano powyżej, z ujemnymi elementami opisującymi Niemców, należy zwrócić uwagę na fakt, że ich ogólny obraz, jaki przekazuje kronikarz, wypada łagodnie. Wprost zadziwiające jest, że Gall nie wspomniał ani słowem o długotrwałych i ciężkich wojnach między królem i późniejszym cesarzem Henrykiem II a Bolesławem Chrobrym. Można by niemal przypuszczać, że Gall w swoim dziele zamierzał oszczędzić Niemców. Jako możliwe wytłumaczenie tego zjawiska

⁹³ Ibidem (III, 12), s. 139, w. 20–24: *Quidam vero viri nobiles et discreti hec audientes, mirabantur inter se referentes: Nisi Deus hunc hominem adiuvaret, nunquam tantam de paganis victoriam ei daret, neque nobis ita viriliter contra staret. Et ni Deus eum ita potencialiter exaltaret, numquam eum noster populus sic laudaret.*

⁹⁴ Ibidem (III, 15), s. 141, w. 18 i s. 142, w. 1: *Et quoniam superbe libertatem antiquam Polonie subigere cogitavit, iustus iudex illud consilium fatuavit.*

można by przytoczyć obce pochodzenie pierwszego kronikarza Polski, które być może grało pewną rolę w stosunkowo umiarkowanej ocenie zachodnich sąsiadów polskiego księstwa. Możliwe, że z powodu swego pochodzenia kronikarz zbyt słabo znał Niemców, aby zdobyć się na ogólnikowy osąd „wszystkich” Niemców. Z drugiej strony byłoby również prawdopodobne, że Gall jako przybysz na dworze piastowskim, starając się ukończyć podjęte dzieło, w swoich wywodach opierał się jedynie na wypowiedziach i tendencjach informatorów, którzy co prawda z wielką mocą pragnęli podkreślić wrogie nastawienie wobec czeskiego księstwa, a którym jednak zależało na tym, aby ewentualnie negatywny wizerunek cesarstwa w *Kronice* został przesunięty na dalszy plan. To ostrożne nastawienie wobec cesarstwa niemieckiego w rzeczy samej odpowiadało polityce polskiego księcia w czasie spisywania kroniki. Pokojowe stosunki z zachodnim sąsiadem ułatwiały bowiem księciu akurat w tym okresie – w latach 1113–1116 – zdobycie Pomorza Gdańskiego i wielkiej ziemi lubuskiej między Odrą a Szprawą. Ponadto książę Piastów chciał zrealizować swoje dalekosiężne plany – zamierzał przecież podbić Pomorze, którego władcy stale podkreślali swoją niezależność od polskiego księstwa i równocześnie utrzymywali ściśle kontakty z cesarstwem niemieckim.

4

Jakie wnioski należy wyciągnąć z powyższych wywodów? Po pierwsze, można skonstatować, że anonimowy historiograf włożył, jak się zdaje, niemało energii twórczej w określenie i scharakteryzowanie etnicznie i religijnie obcych, bezpośrednio sąsiadujących z księstwem Piastów. Okazuje się zatem, że właśnie sąsiedzi piastowskiego państwa odgrywają szczególną rolę w odgraniczeniu i w ten sposób w tworzeniu elitarnej tożsamości. Po drugie, należy stwierdzić, że decydujące znaczenie w postrzeganiu „innych” pod względem etnicznego wyodrębnienia miała przynależność do

rodziny lub klanu, a nie pochodzenie etniczne. W ten sposób pierwotnie obce osoby były w stanie wskutek przejścia na drugą stronę – na przykład przez zawarcie małżeństwa tak jak w przypadku Dobrawki, czeskiej żony Mieszka I, czy przez dłuższy pobyt na obcym dworze – wyzbyć się dotychczasowego statusu obcego. Jako ostatni przykład z *Kroniki* ilustrujący te tezę przytoczyć można opowieść Galla o węgierskim księciu, a następnie królu Władysławie, który – jak głosi kronikarz – od dzieciństwa wychowywany był w Polsce, z racji czego pod względem obyczajów i sposobu życia poniekąd stał się Polakiem⁹⁵. Status obcości nie był zatem wielkością stałą, lecz raczej giętkim i zmiennym tworem, który, zależnie od potrzeby i sytuacji – jak na przykład ze względu na związki matrymonialne czy instytucjonalne – w istocie mógł się zmienić. Wyjątek stanowiła przy tym grupa znajdująca się poza wspólnotą chrześcijańską i niezamierzająca do niej przystąpić, jak przykładowo pomorscy poganie. Sprzeciwiając się przyjęciu wiary chrześcijańskiej, poganie bezwiednie utrwalali wrogi wizerunek, który im został narzucony i którego już nie sposób było zmodyfikować. W wyobrażeniach obcości badanego tu tekstu zarysowuje się równie wyraźnie – w przeciwieństwie do sporu o inwestyturę – tak ważki na początku XII w. aspekt krucjat. Jako kolejną konkluzję powyższych rozważań można zatem przyjąć, że rozwinięta w czasie powstania *Kroniki* idea krucjaty wykorzystana została do usprawiedliwienia celów politycznych Bolesława III, jak można było zaobserwować na przykładzie wojen z Pomorzanami: pogańscy Pomorzanie musieli zostać ujarzmieni, aby ich nawrócić na wiarę chrześcijańską; w rzeczywistości mamy tu jednak do czynienia z politycznymi i gospodarczymi celami Piastów, które miały za pomocą idei krucjaty zyskać na popularności. Polscy książęta nie zamierzali zrezygnować ze swojego zamysłu, aby – podbiwszy siłą Pomorzan – zyskać wolny dostęp do morza oraz związane z tym korzyści. Dla osiągnięcia tych celów Piastowie

⁹⁵ Ibidem (I, 27), s. 52, w. 15n.: *Qui Wladislauus ab infancia nutritus in Polonia fuerat et quasi moribus et vita Polonus factus fuerat.*

posługiwali się odpowiednimi opiniami i wizerunkami obcych, które miały być rozpowszechnione za pomocą *Kroniki*.

Na koniec warto zaznaczyć, że tożsamość autora również znalazła wyraz w przedstawieniu wyobrażeń o obcych na kartach jego dzieła. Wprawdzie czerpał on swoje informacje głównie ze środowiska dworskiego, dlatego też jego punkt widzenia można w dużej mierze przyjąć jako odzwierciedlenie postawy elity Polski pierwszych Piastów. Równocześnie jednak jego ocena ludów sąsiadujących, zwłaszcza Niemców, wypadła nader szablonowo i jednowymiarowo. Postrzeganie i ocena obcych stają się zatem tym bardziej zróżnicowane i złożone, im więcej własnych kontaktów i doświadczeń z „innymi” przedłożyć może ten, który następnie przekazuje je w swoich księgach.